

Gabriela Frischke. A few words about brochure "Death from graves". *Journal of Education, Health and Sport*. 2017;7(6):760-766. eISSN 2391-8306. DOI <http://dx.doi.org/10.5281/zenodo.999874>
<http://ojs.ukw.edu.pl/index.php/johs/article/view/4918>

The journal has had 7 points in Ministry of Science and Higher Education parametric evaluation. Part B item 1223 (26.01.2017).
1223 Journal of Education, Health and Sport eISSN 2391-8306 7

© The Author (s) 2017;

This article is published with open access at Licensee Open Journal Systems of Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, Poland

Open Access. This article is distributed under the terms of the Creative Commons Attribution Noncommercial License which permits any noncommercial use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original author(s) and source are credited. This is an open access article licensed under the terms of the Creative Commons Attribution Non Commercial License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/>) which permits unrestricted, non commercial use, distribution and reproduction in any medium, provided the work is properly cited.

This is an open access article licensed under the terms of the Creative Commons Attribution Non Commercial License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/>) which permits unrestricted, non commercial

use, distribution and reproduction in any medium, provided the work is properly cited.

The authors declare that there is no conflict of interests regarding the publication of this paper.

Received: 18.06.2017. Revised 21.06.2017. Accepted: 24.06.2017.

A few words about brochure "Death from graves"

Kilka słów o broszurze „Śmierć z grobów”

Gabriela Frischke

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Key words: 18th century, funeral customs, cemeteries, graves, diseases

Słowa kluczowe: XVIII w., zwyczaje pogrzebowe, cmentarze, groby, choroby

Abstract

In the second half of the 18th century, attention was paid to the problem of harmful air arising from burials in churches and in urban cemeteries. For several years, in many countries, special regulations have been issued banning such funerals and ordering to transfer dead bodies to new cemeteries away from human homes. This article deals with the brochure "Death from graves" of an unknown author, published in 1781 in Lviv. The text is bringing up a lot of health problems associated with the poisoned air coming from graves in the city and fits into the polemics of the time.

Streszczenie

W drugiej połowie XVIII w. w Europie zaczęto zwracać uwagę na problem szkodliwego powietrza wynikającego z pochówków w kościołach i na cmentarzach miejskich. W ciągu kilkunastu lat w wielu krajach wydano specjalne rozporządzenia zakazujące tego rodzaju pogrzebów i przeniesienie ciał zmarłych na nowe cmentarze, oddalone od ludzkich domostw. Artykuł dotyczy broszury „Śmierć z grobów” nieznanego autora, wydanego w 1781 roku we Lwowie. Tekst porusza wiele problemów zdrowotnych związanych z zatrutym powietrzem dobywającym się z grobów w mieście oraz wpisuje się w ówczesną polemikę na ten temat.

W Europie doby średniowiecznej i nowożytnej bliskość zmarłych w miastach i wsiach była wszechobecna. W średniowieczu pozwalało to na kontrolę obrządku pogrzebowego i eliminację elementów kultu pogańskiego¹, w nowożytności zaś było to już tradycją. Ciała chowano w kościołach oraz na przykościelnych cmentarzach. W świątyniach najznamienitsi posiadali krypty pod posadzką blisko ołtarza, szlachta w nawach bocznych, pozostali na zewnątrz². Jedynie samobójcy, nieochrzczeni, żebracy i podobni im ludzie, a także zmarli w wyniku epidemii otrzymywali miejsce pochówku poza murami miasta³. Już w XVII w. zauważano ogromny problem – zbiorowe mogiły przykościelne były przepełnione ciałami⁴. W związku z tym w miastach i wsiach unosił się fetor gnijących ciał, często szkodliwy dla zdrowia mieszkańców.

W drugiej połowie XVIII stulecia rozpoczęto walkę z problemem nadmiernej ilości ciał w kościołach i wokół nich, a przede wszystkim z odorem, jaki unosił się w miastach z tego powodu. Najszybciej działania podjęto we Francji – w 1765 r. parlament paryski zakazał sadzenia krzewów i drzew na cmentarzach, uważano bowiem, że roślinność hamuje przepływ powietrza w miejscach pochówku. Niewiele to jednak pomogło, więc w 1776 r. król Ludwik XVI specjalnym edyktem zdecydował o przeniesieniu cmentarzy poza miasto. Przywilej pogrzebu w świątyniach zarezerwowany został dla najważniejszych osobistości⁵. W Prusach Fryderyk II taki dekret wydał w roku 1773, w Austrii Józef II zarządził likwidację cmentarzy w miastach w 1783 r. Ziemie, które w wyniku rozbioru w 1772 r. znalazły się w granicach państw zaborczych musiały dostosować się tych zarządzeń⁶.

Mieszkańcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów również zmagali się z tym problemem. Niedogodności musiały być odczuwalne podczas nabożeństw. Pierwszy zamiysł utworzenia cmentarza znajdującego się za Warszawą pojawił się w 1745 r. (a więc na wiele lat przed zarządzeniami Ludwika XVI i Józefa II) wśród Zgromadzenia Księży Misjonarzy⁷. Na problemy związane z pochówkiem zwracał uwagę w 1770 r. marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski, apelując do biskupa poznańskiego Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, że trzymane zwłoki w kościołach:

¹ K. Grodziska-Ożóg, *Cmentarz rakowicki w Krakowie*, Kraków-Wrocław 1983, s. 37.

² M. Kerrington, *Historia śmierci. Zwyczaje i rytuały pogrzebowe od starożytności do czasów współczesnych*, tłum. S. Klimkiewicz, Warszawa 2009, s. 164.

³ K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 38.

⁴ M. Kerrington, *op. cit.*, s. 167, 172.

⁵ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 170 n.

⁶ K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 68 n; J. Dziobek-Romański, *Cmentarze – zarys regulacji historycznych, prawnych i kanonicznych*, „Rocznik historyczno-archiwalny”, t. XIII: 1999, s. 10 n.

⁷ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 178.

„...sprawują fetor nader przykry i zepsucie aury w zdrowiu szkodzącej (...). Pomnażają się przede mną uzalenia, (...) gdy gorącość większość i nieznośność fetoru sprawuje, pomnaża się trwoga i bojaźń każdego, mianowicie w czasie zagęszczonych chorób zaraźliwych w części kraju naszego grasujących...”⁸.

Do Lubomirskiego musiały więc napływać skargi związane z nieprzyjemnym zapachem dobywającym się z grobów. Ponadto mieszkańcy bali się chorób, które mogły owe zapachy wywołać.

W odpowiedzi biskup wydał specjalną instrukcję pt. „O założeniu cmentarzy za miastem Warszawą dla chowania ciał umarłych”. Postulaty udało się zrealizować w stolicy dopiero na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. Komisja Brukowa wyznaczyła tereny oddalone od miasta, gdzie miały powstać cmentarze. W 1782 r. przy ul. Młynarskiej założono cmentarz ewangelicki, w 1783 r. przy ul. Nowogrodzkiej otwarto katolicki cmentarz dla parafii św. Krzyża, a w 1790 r. Cmentarz Powązkowski. Przez wzgląd na bezpieczeństwo zabroniono stawiania budynków w odległości 120 łokci (nieco ponad 70 m) od nekropolii⁹. Ludność miała jednak pewne opory w stosowaniu się do nowych zaleceń – uważano, że pochówek z dala od miasta jest niegodny człowieka¹⁰. Przywiązywano dużą wagę do tradycyjnego pochówku, który wyprawiano z rozmachem:

„...obrzęd jest wspianiały, przewlekły, kosztowny; pogrzeby magnackie są widowiskami, trwającymi przez szereg dni, przeciętny pogrzeb ziemiański jest uroczystością, ściągającą liczne grono krewnych, przyjaciół i sąsiadów, w pogrzebie włościańskim cała wieś udział bierze...”¹¹.

Przykład poszedł więc z góry - w 1788 r. na cmentarzu świętokrzyskim odbył się uroczysty pogrzeb biskupa smoleńskiego Gabriela Wodzyńskiego z odczytaniem jego testamentu, w którym zmarły wyraził życzenie, aby jego szczątki doczesne spoczęły właśnie w tym miejscu¹². Przeniesienie miejsc pochówku poza miasto stało się obowiązkiem w 1792 r., kiedy to Komisja Policji Obojga Narodów wydała specjalne zarządzenie pt. „Uniwersał do Miast Wolnych względem cmentarzy i szlachtuzów”. Zalecenia powtórzono w 1793 r. w „Urządzeniu względem ciał zmarłych”¹³.

⁸ Cyt. za: J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 178 n.

⁹ A. Bardecka, *Cmentarze*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski. Tom IV: od połowy XVII do końca XVIII wieku*, pod red. Z. Kamieńskiej, B. Baranowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 324.

¹⁰ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 182.

¹¹ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1976, t. II, s. 98.

¹² J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 183.

¹³ A. Bardecka, *op. cit.*, s. 324; K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 56.

Oprócz zarządzeń władz państwowych i kościelnych powstało kilka broszur postulujących usunięcie cmentarzy z miast. W 1781 r. we Lwowie i Wrocławiu ukazał się przekład niemieckiego tekstu pt. „Uwaga na koszta pogrzebowe we Wiedniu” (we Lwowie wydany pt. „O pogrzebach wiedeńskich pismo małe”)¹⁴, w którym został skrytykowany barokowy styl pochówku – ceremonialny, niemal teatralny, pochłaniający olbrzymie kwoty. Autor zwrócił także uwagę na to, że w wielu krajach podjęto już działania w celu przeniesienia pochówków poza mury miejskie¹⁵.

W tym samym roku ukazała się druga broszura traktująca o tym temacie, pt. „Śmierć z grobów” anonimowego autora, który postawił sobie za cel uświadomienie mieszkańców Lwowa o szkodliwości „trupich wyziewów” i potraktował problem od strony zdrowotnej.

Na początku wyliczone zostały wszystkie szkodliwe elementy aury miasta: bliskość bagien, których opary wywoływały gorączkę i „Fibry bardzo rozwalnia”¹⁶; „wapor węgla”, który produkowany był przez rzemieślników oraz przydomowe kuchnie powodował „...ściśnienie serca, y ból głowy (...) rozum przytłumia, a gdy wczesnego nie będzie ratunku, skupioną między płucami krwią zadusza...”¹⁷; zanieczyszczona fosa; podziemne kloaki czyszczone niedokładnie; jatki miejskie i podmiejskie, na których tłoczyli się ludzie ze zwierzętami; wyziewy roznoszące się z więzień i szpitali, ale także, zdaniem autora, z dzielnicy żydowskiej¹⁸. Wreszcie wspomniana została metoda wykańczania nowych budynków wapnem gaszonym, która to wywoływała „...rumatyzmy, podagrę, apoplexią nieuleczoną, y inne słabości...”¹⁹ oraz pyły niesione przez wiatr powodujące „suche oczów zapalenia, y kaszle z gorączką (...), które gdyby z początku zaniedbać, albo niedbale, lub późno leczonemi były, w duszność, y dychawicę, w płucie krwią w zapalenie płuców, nakoniec w suchoty wprowadzają...”²⁰.

Dalej autor przeszedł do kwestii ciał umarłych. Najpierw jednak zwrócił uwagę, że już za życia pojawiają się symptomy rychłej śmierci: niszczenie dziąseł, chwanie się zębów, nieświeży oddech, cuchnąca krew i wrzody²¹. Następnie potępił zwyczaj

¹⁴ Autorstwo przekładu nie jest do końca ustalone. Przypisuje się je księdzu Andrzejowi Trzczańskiemu, Józefowi Wybickiemu lub księdzu Franciszkowi Siarczyńskiemu (co jest najbardziej prawdopodobne); K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 44.

¹⁵ K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 42-48.

¹⁶ *Śmierć z grobów*, Lwów 1781, s. 8 n; w cytatach zachowano oryginalną, staropolską pisownię.

¹⁷ *Ibidem*, s. 10.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11 n.

¹⁹ *Ibidem*, s. 12.

²⁰ *Ibidem*, s. 14.

²¹ *Ibidem*, s. 16 n.

wystawiania ciała zmarłego na kilka dni przed pogrzebem, podczas którego zwłoki gniją i rozsiewają fetor²². Za chowaniem ciał poza miastem przemawiały przywołane przez autora przykłady z Pisma Świętego, a przede wszystkim pochowanie ciała Chrystusa w nowym grobie poza Jerozolimą²³, jednak wcześniejsze tradycje uległy zmianie:

„...Ale iako pospolicie na świecie niemasz nic stałego, tak też y ten nayprzywoitszy zwyczaj [pochówek za miastem – G.F.] z czasem odmieniać się zaczynał, gdzie naypierwey Monarchom y Papiężom, potym Biskupom y Xiężom daley y innym cnotą y Religią znakomitym, nakoniec Fundatorom y Dobrodzieiom, częścią przy Kościołach, częścią też y w samych Kościołach grzebać się pozwolono. Daley zyski z Pogrzebów dały wstęp miaiętnieyszym do Grobów Kościelnych, póki nakoniec wszystkich umarłych do wszelkich po miastach, wsiach y miasteczkach Kościołów nie wpuszczono (...) z czasem Kościoły w powszechną umarłych obróciły się sypialnią...”²⁴.

Zwrócił autor uwagę, że pochówek w świątyni oraz w jej najbliższej okolicy był źródłem dochodów dla duchownych. Dalej udowadniał szkodliwość trupich wyziewów powołując się na przypuszczenia, że osoba, która zachorowała na febrę czy ospę pójdzie do kościoła skończy z gorączką, a druga, która pozostałaby w domu, wyzdrowieje. Drugim argumentem miało być powołanie się na niemowlęta – te zanoszone na nabożeństwa miały być słabsze od tych, które nie były wystawiane na niebezpieczne opary²⁵.

W następnej kolejności autor zdecydowanie potępił zwyczaj otwierania i wietrzenia grobów znajdujących się w podziemiach kościołów przywołując liczne negatywne tego skutki:

„...zaraźliwy ów oddech tym wolnieysze mając wyiście wielu owym, którzy albo pobożnością, albo ciekawością przyciągnieni zbliżyli się, lub też wcale do grobu zstąpili byli, ciężkie Duchów żyjących osłabienie, gorączkę, długi ból y zawrót głowy, z sił opadnienie, przewrót żołądka, ckliwość, womity, ciężarnym zaś krwią w zburzoną osłabionym poronienie sprawił...”²⁶.

Wyziewy z grobów miały więc wywoływać liczne problemy zdrowotne. Po wyliczeniu tych chorób autor zamieścił apel o przeniesienie ciał poza miasto, aby chronić mieszkańców Lwowa. Nadto miało to poskutkować pozbyciem się szczurów i innych insektów²⁷. Autor miał jednak świadomość, że najzaciejsi obywatele nie będą chcieli być

²² *Ibidem*, s. 20.

²³ *Ibidem*, s. 28.

²⁴ *Ibidem*, s. 29 n.

²⁵ *Ibidem*, s. 35 n.

²⁶ *Ibidem*, s. 37.

²⁷ *Ibidem*, s. 39.

oficjalnie chowani za miastem. Dla nich zaproponował odpowiednią procedurę, aby ciała umieszczać w cynowych lub dębowych trumnach, obsypać wapnem niegaszonym, następnie nocą przewieźć w miejsce pochówku, a dnia następnego odprawić nabożeństwo pogrzebowe w kościele²⁸. Z kolei na nowych cmentarzach polecił kopać groby głęboko oraz nie odkopywać prędko grobów w celu kolejnego pochówku, aby uniknąć wydobywania gnijących ciał na powierzchnię. Ponadto w wywiezienie starych ciał z kościołów powinni zaangażować się lekarze²⁹.

Na koniec autor zaproponował bardzo kontrowersyjne rozwiązanie, aby duchowni wynajmowali pozostałe po grobach krypty kościelne do przechowywania wina, miodów, gorzałek i innych towarów, aby wynagrodzić sobie brak zysków z pogrzebów³⁰.

Oprócz korzyści zdrowotnych, które mieszkańcy będą czerpać z nowego obyczaju, autor stwierdził, że dzięki przeniesieniu cmentarzy poza granice Lwowa, pospólstwo i lud przestaną wierzyć w zabobony i upiory, a także chętniej będą uczęszczać do kościołów³¹.

Czy broszura była powszechnie czytana, tego do końca nie da się ustalić. Musiała jednak zostać przyjęta dość niechętnie, ponieważ szybko spotkała się z krytyką i kontrargumentacją, podobnie jak broszury dotyczące kosztów pogrzebu. W 1781 r. opublikowano „Odpowiedź autorowi pisma kilku kartek lwowskiemu o pogrzebach wiedeńskich przydana”, a w 1782 r. do obiegu trafiła publikacja „Uwaga nad *Uwagą* na koszt pogrzebowe w Wiedniu, przetłumaczoną z niemieckiego na polskie i drukowana w Wrocławiu i Lwowie Roku 1781...” autorstwa księdza Wawrzyńca Teleszyńskiego. Obalał on po kolei argumenty zamieszczone w obu broszurach zwracając szczególnie uwagę na to, że oddalenie miejsc pochówku może się wiązać z zapomnieniem o bliskich zmarłych, a także wystawieniem grobów na kradzieże. Ponadto procedury sanitarne zalecane przez autora „Śmierci z grobów” zdecydowanie podwyższyłyby koszty pogrzebów, zamiast je obniżyć³².

Pomimo wielu niezręcznych stwierdzeń znajdujących się w broszurze (m.in. o wynajmowaniu krypt na składy) musiała ona odegrać rolę w dyskusji nad przeniesieniem cmentarzy miejskich poza obszary zabudowane. Z pewnością zwróciła ona uwagę na problemy zdrowotne wiążące się z wdychaniem oparów unoszących się z gnijących ciał. W połączeniu z tekstami dotyczącymi kosztów pogrzebów wpisała się

²⁸ *Ibidem*, s. 41.

²⁹ *Ibidem*, s. 42 n.

³⁰ *Ibidem*, s. 43 n.

³¹ *Ibidem*, s. 44.

³² K. Grodziska-Ożóg, *op. cit.*, s. 51-54.

ówczesną polemikę, która zakończyła się kolejnymi decyzjami władz o tworzeniu nowych miejsc pochówków z dala od ludzkich siedzib. Tekst „Śmierć z grobów” stanowi także ciekawe źródło dotyczące wiedzy medycznej w drugiej połowie XVIII stulecia.